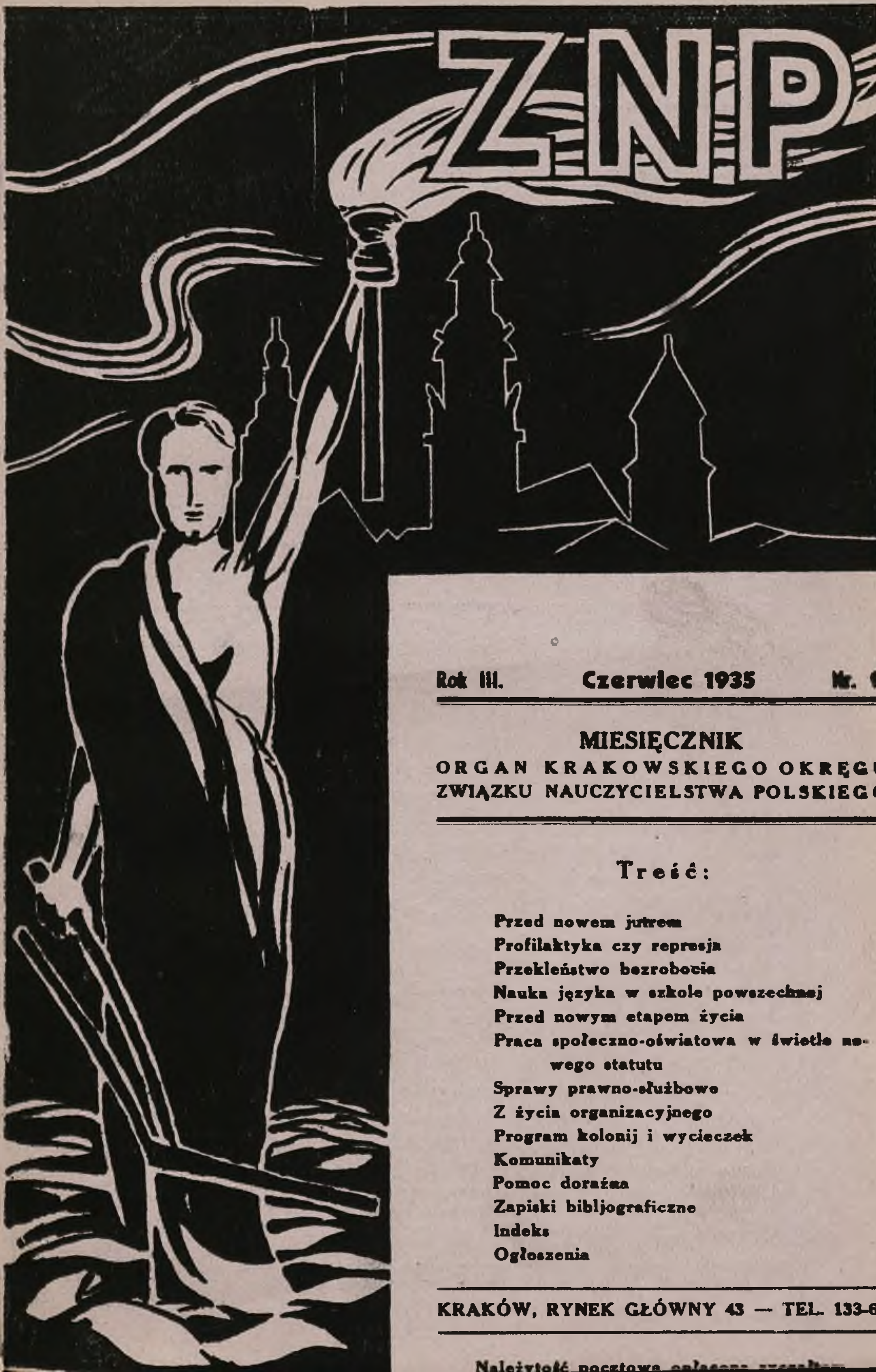



Rok III. **Czerwiec 1935** Nr. 9.

## MIESIĘCZNIK

### ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Treść:



**KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 43 — TEL. 133-60**

Należytość pocztowa opłacona

Rok III. Czerwiec 1935 Nr. 9

# ZNP

MIESIĘCZNIK

ORGAN KRAKOWSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

WŁADYSŁAW SIENKO.

## Przed nowem jutrem.

Jesteśmy świadkami przemian ustrojowych nietylko w świecie, ale i u nas w Polsce. Kwietniowa Konstytucja wprowadza w życiu człowieka, grupy i całego społeczeństwa zupełnie nowe formy.

Gdy dawniej mówiło się z naciskiem o prawach obywatela i o obowiązkach Państwa, dzisiaj w nowej Konstytucji uwypukla się obowiązki obywatela dla Państwa.

Nic więc dziwnego, że nagła przemiana założeń, utartych i uświęconych długoletnią tradycją musi spotkać się z krytycznem, a nawet upornem stanowiskiem wielu, niezadowolonych z nowego porządku rzeczy. Pojęcia i dawne przyzwyczajenia, które przez szeregi lat wbijały się ostro i głęboko w myśli i czynności społeczeństwa, przyzwyczajonego do uważania Państwa za coś odrębnego, niescalonego zupełnie z obywatelem, nie jest tak łatwo zmienić i wytworzyć nowe, dalekie od poprzednich. Dlatego w duszy obywatela — dla przeprowadzenia nowej zasady ustrojowej musi powstać przeświadczenie zrozumienia pojedynczego wysiłku i poświęcenia dla dobra Ogólnego, jakiem jest Państwo, które będzie takiem, jacy będą wszyscy obywatele i naodwrót Państwo silne i bogate może tylko reprezentować obywateli silnych moralnie, fizycznie i ekonomicznie.

Te, przytoczone wyżej problemy, objęte w programach i zasadach państwowego wychowania znajdują w nauczycielstwie ścisłych wykonawców.

Związek Nauczycielski, jako grupa społeczna — nie mógł pozostać w starych, przedwojennych i niewolnych formach orga-

nizacyjnych, musiał więc stworzyć inne, przystosowane do warunków nowego życia i do nowego ustroju.

Nowy statut. który przed kilkoma tygodniami wszedł w życie, tak jak nowa Konstytucja mówi o obowiązkach członków dla interesu całej Grupy Społecznej, którzy w rzetelnem spełnianiu dobrowolnie na siebie przyjętych zadań — podnosząc wysoko Grupę — sami przez to zyskują wśród społeczeństwa znaczenie i przewartościowanie ich pracy.

Nadchodzi czas wakacyj letnich, w którym, oprócz wypoczynku po ciężkiej i coraz to twardszej pracy, będziemy mogli poświęcić kilka chwil na przestudjowanie i wczucie się w intencje twórców statutu, aby, gdy zacznie się praca na terenie szkoły, rozpocząć pracę w myśl nowych założeń na terenie organizacyjnym. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że nowe nasze jutro nie będzie od nikogo zależne tylko od nas samych, że wszelkie oglądanie się na władze, czy inne czynniki społeczne nie stworzy nam lepszej atmosfery, o ile my sami nie potrafimy jej oczyścić. Ogólny kryzys materjalny i moralny zaciążył także nad naszemi wioskami i miateczkami. Spauperyzowane społeczeństwo szuka przypuszczalnych winowajców upadku gospodarczego, a nie środków ratunku.

Tak jak przed trzydziestu laty wśród podobnych warunków nauczycielstwo ziemi krakowskiej (Kraków i okoliczne powiaty) dało impuls powstania organizacji nauczycielskiej, która jako zadanie postawiła sobie podniesienie ekonomiczne licznej, a w biedzie i ciemnocie żyjącej ludności wiejskiej, tak i dzisiaj tylko w organizacyjnym skupieniu droga nasza tylko w tym kierunku iść powinna.

**„Wedle sił i możności nauczyciel i nauczycielka powinni brać także czynny udział we wszelkiej pracy obywatelskiej, mającej na celu moralne, fizyczne lub ekonomiczne podniesienie ludności, raz dlatego, że jako nauczyciele ludu mają oni większą sposobność do tego rodzaju pracy...**

**Czynni i ruchliwi nie powinniśmy pozwolić sobie wytrącić z rąk steru takich prac (jak np. oświatowych), do których kierowania jesteśmy najwięcej uzdolnieni. Miejmy także za zasadę, że szkoła na wsi czy w mieście powinna być głównym środowiskiem, około którego skupiać się powinno życie duchowe gminy“.**

(Ankieta Nauczycielska — Program z 28 grudnia 1905 r. — Głos Nauczycielstwa Ludowego, Nr. I. z 1 stycznia 1906 r.).

Jakżesz niedaleko program obecnego statutu odbiegł od programu opracowanego przed 30 laty na podstawie ankiety. Współpraca z ludnością nad podniesieniem z upadku gospodarczego. szukanie środków zapobiegawczych, a nie przypuszczalnych winowajców, skupienie w szeregach organizacji luzem chodzących. solidarne wykonywanie wskazań organizacyjnych pozwoli nam przedrzeć czarną oponę kryjącą dzień dzisiejszy, aby ujrzeć piękne i słoneczne nowe jutro!

---

FRANCISZEK INGLOT.

# Profilaktyka czy represja.

Niedawno doniosła prasa codzienna, że p. Minister Spraw Wewnętrznych, wydał okólnik do podwładnych władz administracyjnych. w których wyraża pogląd na cele karania administracyjnego. oraz na konieczność stosowania wskazanego pod tym względem umiarkowania.

Wedle przytoczonych przez prasę poglądów Pana Ministra na tę doniosłą sprawę, kara administracyjna powinna mieć charakter wychowawczy — pedagogiczny. a niepowinna natomiast być rozumiana jako represja. Równocześnie zaleca Pan Minister umiarkowanie w karaniu administracyjnem i zwraca uwagę, aby rozmiary tego karania odpowiadały rozmiarom przewinienia, ponadto zaś, aby w karaniu rozróżnić złą wolę od niedopatrzenia obwinionego.

Nic słuszniejszego pod słońcem nad ten naprawdę zdrowy pogląd dotyczący sprawy odpowiedzialności obywatelskiej, oraz celu i rozmiarów karania. Z tego powodu warto, a nawet trzeba spowadzić ten słuszny pogląd na teren życia szkolnego wogóle, a nauczycielskiego w szczególności i przeprowadzić z jednej strony pewną analogję, z drugiej zwrócić uwagę na ważny moment. że wszelkie karanie powinna poprzedzić działalność zapobiegawcza. czyli tak zwana profilaktyka.

Wydaje mi się, że najpierwszą zasadą przed pociągnięciem nauczyciela do odpowiedzialności służbowej, powinno być zapobieganie mnożeniu się wykroczeń czy występków służbowych. Stać się to może przez stwarzanie odpowiednich warunków pracy zawodowej. które obok samej osobowości nauczyciela czy kierownika szkoły, mają doniosły wpływ na wszystko co ma jakikolwiek związek z tak zwanym dobrem służby i dobrem publicznem. Po stworzeniu tych warunków, dopiero można myśleć i stosować środki represyjne. gdy się stwierdzi, że zła wola, czy niedbalstwo,

a nie przeoczenie, lub mimo wysiłku nieuzyskanie należytych wyników pracy, stało się naruszeniem obowiązku służbowego.

Przykład wzięty z życia szkoły i nauczyciela najlepiej i najdosadniej unaocznić może, że istotnie zapobieganie wyprzedzać powinno i do minimum ograniczać środki represyjne. Postępowanie takie, taka metoda będzie naprawdę wychowawcza i służąca celowi, a dobru szkoły i sprawie wychowania publicznego oddać może rzetelne korzyści.

Władze szkolne domagają się i to zupełnie słusznie przewidzianych programem szkolnym i statutem publicznych szkół powszechnych wyników pracy nauczyciela. Na wypadek ujemnych wyników tejże pracy wychowawczej czy dydaktycznej przewidziana jest odpowiedzialność dyscyplinarna, a w razie dwukrotnego w określonych przez ustawę okresach czasu stwierdzenia ujemnych wyników jest przewidziane w art. 59 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli zwolnienie ze służby z ewentualnem prawem do emerytury, jeżeli ocena została ustalona jako niedostateczna.

Jeżeli będziemy się trzymali ściśle litery prawa, to sprawa ta jest formalnie w największym porządku, ale jesteśmy świadkami, że obecnie w okresie wydawania opinji i ustalania ocen za czas od 1 stycznia 1930 do końca grudnia 1934 r. na zasadzie nowych przepisów, otrzymują nauczyciele dość często niedostateczną ocenę pracy, a w niektórych orzeczeniach także i zagrożenie skutków prawnych z wymienionego art. 59 pragmatyki na wypadek powtórzenia się takiej oceny za półtora roku.

Mamy tu zatem do czynienia z pojęciem pewnego rodzaju represji. Dlatego warto zapytać, czy przed ustaleniem oceny były stosowane środki zapobiegawcze, zmierzające przedewszystkiem do umożliwienia odnośnym nauczycielom uzyskania dodatnich wyników pracy, a tem samem przynajmniej dostatecznej oceny pracy.

Samo stwierdzenie, że praca została oceniona jako niedostateczna nie wyczerpuje zagadnienia, a połączone z tem zagrożenie jest już pewnego rodzaju represją, skoro ustawodawca przewiduje przeciwko temu środki prawne. Takie ustalenie oceny uzależnione jest przeważnie, a naszem zdaniem niezupełnie słusznie od wyników pracy. Tymczasem uzyskanie dodatnich wyników zależy nietylko od samej osobowości nauczyciela, od jego wykształcenia, zdolności pedagogicznych czy sumienności, ale w znacznej mierze od warunków, jakby się powiedziało zewnętrznych, od samego nauczyciela niezależnych.

I tak, nikt nie zaprzeczy, że wynik pracy nauczyciela zależy od regularnej frekwencji uczniów, co do której egzekutywa, nie leży w mocy nauczyciela, a nawet kierownika szkoły, ale Rady Szkolnej Powiatowej, wykonującej przymus szkolny; wykonywany on bywa nieraz jednak w tak powolnem tempie, że spro-

wadzenie opieszałych do szkoły, stworzy raczej przeszkodę, niż pozytywną wartość dla pracy nauczyciela.

W dalszym ciągu, wynik nauczania uzależniony jest od środowiska, od stanu higjenicznego szkoły i młodzieży, na co w znacznej mierze mają wpływ czynniki sanitarne władz miejskich czy powiatowych. Ujemny stan pod tym względem ma wpływ na frekwencję, na wygląd zewnętrzny dzieci szkolnych, na ich zdolność do pobierania nauki, a tem samem na wyniki pracy nauczyciela. Nieobojętne jest pomieszczenie klas i ich pojemność w stosunku do liczby uczniów. Bardzo często nieodpowiednie izby szkolne tak dalece utrudniają normalną pracę, że nauczyciel skazany jest na utrzymywanie jakiej takiej karności w ciasnych izbach i nieodpowiednich ławkach, zamiast poświęcić energję pracy wychowawczo - dydaktycznej. Czyż taki stan rzeczy sprzyjać może uzyskaniu pożądanych wyników pracy?

Ileż to razy zachodzi wstrzymanie nauki i to kilka razy w ciągu zimy z powodu braku opału. Takie przerwy mają w najlepszej do pracy porze roku, niesłychanie ujemny wpływ na tok nauki i niewątpliwie odbijają się na końcowych wynikach pracy. Winę w tym wypadku ponosi opieszały samorząd szkolny miejscowy i gminny, który nie uważa spraw szkolnych za najpilniejsze, a płynące ratami fundusze z kasy skarbowej przeznacza na inne cele gminne. Ponosi tu winę znów za brak zrozumienia znaczenia szkoły, samorząd gminny, a przeszkoda w uzyskaniu zadowalających wyników pracy, nie powinna w żadnej mierze obciążać odpowiedzialności nauczyciela, czy kierownika szkoły, który nieraz zużywa masę energji na to, aby uruchomić i utrzymać w ciągu całego roku czynność szkoły.

Nie obojętnym będzie przy ustalaniu oceny na podstawie wyników pracy, także wzgląd na stan zdrowia odnośnego nauczyciela, który dzisiaj, jak to powszechnie wiadomo, jest fatalny, właśnie wskutek niekorzystnych warunków pracy, na co w ogromnie małej mierze zwraca się uwagę.

Tymczasem ten stan jest tak dalece niepokojący, że zniewolony nim Zjazd lekarzy Rzeczypospolitej wypowiedział swoje zaniepokojenie w sposób oficjalny. Naszem zdaniem gospodarka zdrowiem i siłami pracowników szkolnych jest tak samo ważna, jak gospodarka funduszami, czy innemi dobrami publicznemi. Marnotrawstwo zaś tych sił przez państwo opłacanych jest i powinno być tak samo karygodne, jak marnotrawstwo grosza publicznego. Jest to w gruncie rzeczy to samo, tylko w zmienionej formie, może mniej rzucającej się w oczy.

Oczywiście możnaby bez końca mnożyć wszystkie trudności i przeszkody pracy nauczyciela, uniemożliwiającego mu postawienie nauki szkolnej na należytym poziomie, które jednak jego i często wyłącznie jego, obciążają, a bardzo rzadko bywają brane w rachubę przy wydawaniu opinji i ustalaniu oceny okresowej

pracy nauczyciela, mającej dla niego samego, tak doniosłe znaczenie. — Celem moim było, zwrócenie uwagi na zapobieganie ujemnym wynikom pracy, przez stwarzanie odpowiednich warunków tejże pracy, oraz pociąganie do współmiernej odpowiedzialności także tych wszystkich, którzy obowiązani są do współdziałania w stwarzaniu dogodnych warunków dla życia szkoły, a opieszałość ich dotychczas uchodzi bezkarnie.

---

KL. STATTLERÓWNA.

# Przekleństwo bezrobocia.

(P. A. O.) T. zw. vox populi, dochodzące licznemi głosami do Zarządów organizacyj zawodowych, niesłusznie posądzanych o czarodziejską moc wywalczania pracy wszystkim bezrobotnym, powrotnego przyjęcia wszystkim zredukowanym i uzyskania posad wszystkim kandydatom do danego zawodu; przynosi tak znamienne wezwania i tak groźne pytajniki, że niepodobna przechodzić nad niemi do porządku dziennego.

Oto absolwentka seminarjum nauczycielskiego — dziecko wsi, zupełna sierota od lat najmłodszych, córka poległego żołnierza - legjonisty, wzrastająca w kulcie dla Polski i pragnąca jej służyć, zdobywszy najwyższym wysiłkiem wykształcenie zawodowe, dopomina się beznadziejnie o pracę, o której marzyła w głodzie i chłodzie lat młodocianych. Bezpłatnie pomaga świeżą swoją wiedzą zawodową kolegom w miejscowej szkole, pełni pracę społeczną, jako honorowa referentka wychowania obywatelskiego w kilku organizacjach, jest zdolna, czynnie uczestniczy na konferencjach kształcenia nauczycieli, by wreszcie wybuchnąć w gorzkim żalu: „rozumiem, że trudno jest o posadę, rozumiem wszystko, lecz tego nie mogę zrozumieć, że jeżeli stara się o posadę jednostka biedna, odsyła się ją z niczem, a córki i synowie ludzi zamożnych, żony mężów mających po dwie i trzy pensje, posadę zawsze znajdą, by przynieść do domu czwartą. Bezpłatna praca w szkole nie została mi nawet zaliczona z jakichś formalnych względów za bezpłatną praktykę, lecz po mnie przyszła nauczycielka w „futrze“ i dla niej znalazła się pensja“. Darujmy autorce listu to „futro“ mówi przez nią gorycz, jest głodna, głodna tak bardzo, że przyjmuje w kuchni pani komisarzowej talerz ciepłej strawy. Nauczycielka - działaczka społeczna. To nie jest jednostka, to nie wyjątek. Takich jest legjon. Darujmy jej również brak zrozumienia dla faktu, że tamta druga miała też prawo do pracy: niemniej w słowach tych kryje się ziarno prawdy. Prawdą jest bowiem, że wokoło bezrobotnego tworzy się zamknięte koło życiowego przekleństwa. Zaniedbany, źle

ubrany, nieśmiały, często niedość czysty, nie wywiera dodatniego wrażenia i przeważnie ustąpić musi miejsca pracownikowi o „kulturalnym“ wyglądzie. Moment ten ważną gra rolę, zwłaszcza w wypadkach bezpośredniego osobistego kontaktu pracodawcy z ubiegającymi się o pracę.

A oto drugi przykład. Młody nauczyciel, po odbyciu bezpłatnej praktyki i pewnego okresu pracy kontraktowej, idzie do wojska. Po powrocie miejsca dla siebie już nie znajduje; traktowany jest jak obcy. niema mowy o uznaniu jego nieprzedawnionego prawa. o przyjęciu go bezzwłocznem do społeczności pracującej. „Odbyłeś wojsko, to szukaj sobie z trudem pracy w swoim lub obcym zawodzie przez związki wojskowe, wpływy, protekcje!“ A jednak słusznem jest, by człowiek, przerywający pracę bez swojej winy, mógł powrócić do niej po odbyciu swego obowiązku wobec państwa. I słusznem jest, by praca ta ważyła coś na jego służbowej karcie. Nie zawsze bowiem uda się młodemu nauczycielowi odbyć służbę wojskową przedtem, zanim zmuszony zostanie koniecznością życia przyjąć płatne zajęcie. W rodzinie ktoś musi zarabiać i utrzymywać ją. Czasem tą ostoją w życiu jest emerytowany dziadek, czasem kobieta, oderwana i często daleko rzucona od domu własnego, czasem młody absolwent, szczęśliwie obdarzony od losu kontraktową posadą, który idzie do wojska, a gdy powróci znowu długo i mozolnie musi się starać o pracę. Powszechna to zresztą dola olbrzymiej ilości pracowników we wszystkich zawodach.

Przykłady powyższe, to znamiona kryzysu i bezrobocia. Niema pracy dla wszystkich. Wszyscy to wiedzą. Ale przykłady te mówią coś więcej. Oto w wyścigu nie pracy, lecz o pracę, czas najwyższy, by zaczęły działać słuszniejsze, niż dotąd prawa. Organizacje zawodowe nie mogą i nie powinny sięgać po kompetencje w dziedzinie udzielania posad w swoim zawodzie, nie są bowiem pracodawcami, nie rozporządzają danemi podaży i popytu, a przedewszystkiem nie wolno im robić wyboru między potrzebującymi pracy. Normy w tym zakresie stworzyć może jedynie ten, kto pracę przydziela: państwo, samorząd, jednostki zbiorowe i indywidualne, prowadzące instytucje pracy najemnej. I normy te stworzyć należy. Mocne i konsekwentne, sprawiedliwe i ludzkie, niewrażliwe na koligacje i tradycje, zdolne zobaczyć „człowieka“ w bezrobotnym kandydacie, zdolne odmówić czwartej pensji tym, którzy ich mają już trzy. Normy żywe, stosowane rozumem i sercem. Dziś norm takich jeszcze niema. Czynne są najwyżej ułamkowe rozporządzenia, wskazania i instrukcje. Półśrodki. A jednak rosnące bezrobocie i rosnąca gorycz oraz gniew domagają się pełnych, słusznych, budzących zaufanie środków, a w ślad za niemi gwarantowanych metod wykonawczych.

Dr. JÓZEFA WAGNER.

# Nauka języka w szkole powszechnej.

„Nauka języka polskiego ma dać młodzieży tak podstawowe dobro kulturalne, jak znajomość i opanowanie mowy ojczystej“. — „Z praktycznem opanowaniem języka ojczystego ma się łączyć elementarna, ale uporządkowana znajomość jego budowy, a więc podstaw gramatyki“.

Te dwa zdania, umieszczone w uwagach ogólnych do programu języka polskiego — nietylko określają cel nauczania jęz. polskiego, lecz zarazem wyraźnie wytyczają dwa kierunki, czy dwa tory nauki języka ojczystego. Jeden — i to najważniejszy — to praktyczne opanowanie języka ojczystego — to według terminologji dydaktycznej nauka języka. — Drugi kierunek, to uporządkowana znajomość budowy języka, to gramatyka, — to nauka o języku.

Lecz oba te działy są silnie spojone, wzajemnie się uzupełniają i tworzą jedną całość.

Nauka języka znajdująca wyraz w ćwiczeniach słownikowych i w ćwiczeniach w mówieniu jest subbudową, i przygotowuje grunt i materjał dla nauki o języku, t. j. gramatyki.

Nie można oddzielić jednego działu od drugiego. — Wszakże ćwiczenia słownikowe, — to nauka o wyrazie, ćwiczeniu w omówieniu, to nauka o zdaniu. Nauka języka uczy sprawności językowej pogłębia treść znaczeniową, wzbogaca zasób słownikowy uczuć tak, aby język powiedział, co pomyśli głowa i „serce odczuje“. A nauka o języku uczy język obserwować, badać, zastanawiać się nad formą zespalać treść z formą i dąży do uświadomienia systemu językowego.

W numerze marcowym Z. N. P. ukazał się artykuł: „Nauka gramatyki w szkole powszechnej“. Zachęcona tym artykułem i zaproszeniem Redakcji Z. N. P. pragnę pewne poruszone zagadnienia z zakresu nauki o języku sprostować, uwypuklić i oświetlić snopem promieni, płynących z „Programu języka polskiego“. Wiedzy nigdy nie jest zawiele — a czerpana z różnych źródeł, wyostrza smak i uczy odróżniać prawdę od błędów.

Lingwistyka wyróżnia w gramatyce dwa kierunki: gramatykę normatywną i opisową. Dawniej popularna gramatyka normatywna stwarzała normy, przepisy i starała się żywy język wtłoczyć w martwą formę przepisu. A grzeszyła gramatyka normatywna wielką zarozumiałością, gdyż głosiła, że uczy języka. — Jej następczyni, gramatyka opisowa, w skromności swej powiada, — iż wszyscy są w języku twórcami, pracownikami i arty-

stami zarazem, a ona zamierza tylko język obserwować i dąży tylko do zbadania systemu językowego.

Otóż w programie języka polskiego mamy wyraźnie zaznaczone, że „nauczanie gramatyki, będzie właściwie jednem wielkiem ćwiczeniem w oglądaniu, spostrzeganiu, opisywaniu faktów językowych i formułowaniu wniosków uogólniających". A więc gramatyka opisowa. Nim podążymy do oglądania faktów językowych i formułowania wniosków, co występuje w bardzo wyraźnej postaci na II szczeblu, to na I szczeblu nauczania przerabiamy ćwiczenia słownikowe, które są podbudową nauki o języku. — Wszak grupa ćwiczeń słownikowych: nazywanie przedmiotów to nic innego, jak rzeczowniki, cechy przedmiotów — to przymiotniki, nazywanie czynności — to czasownik, grupy stosunków przestrzennych i czasowych, to przysłówki. — Jeżeli od klasy pierwszej na poglądzie „w oparciu o obserwację i spostrzeganie na tle sytuacji bezpośredniej przerabiamy wymienione grupy ćwiczeń słownikowych pogłębiając i rozszerzając treść pojęcia wyrazu, to w kl. trzeciej i czwartej nadanie danej grupie terminologji gramatycznej nie przedstawia już żadnych trudności. — Tutaj tylko formę — nomenklaturę — dostosowujemy do znanej treści. — Każda lekcja nauki o języku musi być tak rozbudowana, że naukę o wyrazie poprzedzi kilkunastominutowe ćwiczenie słownikowe np. tematem lekcji jest przymiotnik. Lekcję rozpoczniemy od ćwiczeń słownikowych, nazywanie cech przedmiotów, — zbierzemy obfity materjał stosując metodę obserwacji, na końcu lekcji nadamy formie słownej termin przymiotnik. Zanim w trzeciej klasie użyjemy terminologji gramatycznej, jako efektu końcowego lekcji, już przez poprzednie lata ćwiczyliśmy właściwie i utrwalali pojęcia gramatyczne, nie używając tylko terminów gram. — Tutaj jest ta wielka, niedoceniona jeszcze przez wielu nauczycieli rola ćwiczeń słownikowych.

Każdą lekcję nauki o zdaniu poprzedzi ćwiczenie w mówieniu. Drogą, zupełnie naturalną, bezpośrednią zbieramy materjał obserwacyjny z zakresu składni. — Źródłem ćwiczenia w mówieniu jest jakieś aktualne przeżycie klasy, czy pewnej grupy uczniów, Wtedy, na podłożu silnego przeżycia wystąpi żywy język potocznej mowy ucznia, wraz z wadami i błędami składniowemi. — Program jęz. polsk. wyraźnie wskazuje i poleca, aby język żywy potocznej mowy ucznia tworzył materjał obserwacyjny w nauce o języku. — Jednak program dobitnie podkreśla, że nauczyciel, powinien zgóry nadać pogadance charakter ściśle określony. — Nie może to być dorywcze i przypadkowe i wydobywanie tekstu z żywej mowy uczniów. — Nauczyciel przewiduje możliwości tekstu, wypływającego z pogadanki; uczeń ani się domyśla, że wypowiadając się, dostarcza tekstu gramatycznego. — Jeśli opieramy naukę o języku na żywej mowie uczniów mamy pewność, że nie operujemy formami pustemi bez treści.

A obowiązkiem naszym, w myśl postulatów dzisiejszej lingwistyki, jest stanowisko, że nierozerwalność treści i formy

jest istotą zjawisk językowych, a w nauce o języku obie te wartości muszą być równocześnie oceniane.

Dopiero na drugiem miejscu. jeśli trudno jest zdobyć materjał żywej mowy ucznia, stawiamy tekst czytanki. Tutaj praca ucznia ogranicza się do obserwowania czegoś gotowego i niema wyczucia łączności między treścią i formą. Pamiętać należy, że język czytanki jest dla ucznia czemś obcem, sztucznem, a często martwem i niezrozumiałem. Proza poetycka i wiersz jako materjał obserwacyjny językowy jest niedozwolona i surowo zakazana.

Tekst czytanki może być wykorzystany jedynie dla utrwalenia i zapamiętania wiadomości zdobytych poprzednio własną pracą i wysiłkiem ucznia na materjale obserwacyjnym żywego języka.

Zbieranie materjału gramatycznego jest dopiero momentem przygotowawczym do właściwej lekcji. to niejako wstępny etap na drodze metodycznego postępowania.

Na tem narazie poprzestaję w nadziei. że łaskawi Koledzy-Czytelnicy głos zabiorą i rzecz dalej poprowadzą.

---

JANINA KRASUSKA - BUŻYCKA.

# Przed nowym etapem życia.

## Młodzież szkół powszechnych szuka dalszej drogi.

(P. A. O.) Udzielanie młodzieży rad i wskazówek, dotyczących wyboru dalszych studjów, rodzaju pracy zarobkowej, odpowiadającej jej uzdolnieniom i zamiłowaniom należy do obowiązków wychowawczych dzisiejszej szkoły. Dlatego poradnictwo zawodowe, którego celem jest poznawanie dyspozycyj naturalnych i uzdolnień młodzieży przez zastosowanie badań psychologicznych i lekarskich oraz ułatwianie młodzieży wyboru pracy, najbardziej jej odpowiadającej, spotyka się z należytem zrozumieniem i gorącem poparciem ze strony nauczycielstwa.

Pierwsza poradnia psychologiczna dla użytku młodzieży, kończącej szkoły powszechne, została założona w Warszawie przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy w r. 1924. Następnie zaczęły powstawać pracownie psychotechniczne bądź w celach selekcji młodzieży do szkół zawodowych, bądź dla celów poradnictwa szkolnego i zawodowego. Do roku 1928 na terenie szkół powszechnych badania psychologiczne nad młodzieżą, kończącą te szkoły, prowadziły trzy pracownie: 1) Pracownia Miejska, 2) Poradnia Stowarzyszenia „Służba Obywatelska". 3) Poradnia Zawodowa Towarzystwa Przyjaciół Dzieci im. J. Kraushara. Z poradni tych mogła korzystać zaledwie ósma część abiturjentów szkół powszechnych.

Działalność tych trzech pracowni miała charakter doradczy, a udzielanie porad opierało się przeważnie na wyniku badań psychologicznych i lekarskich. Wyniki badań komunikowano szkołom lub młodzieży, lecz żadnej specjalnej opieki nad młodzieżą, kończącą szkoły, nie roztaczano. Następnie zapoczątkowano współpracę z nauczycielstwem.

Oddział Praski Miejskiej Pracowni Psychologicznej przystąpił do współpracy z Radą Szkolną w celu umieszczania najbiedniejszej, lecz zdolnej młodzieży w szkołach ogólnokształcących i zawodowych. W r. 1929 przy Radzie Szkolnej powstało biuro porad szkolnych, które, opierając się na wynikach badań psychologicznych, potwierdzonych przez opinję szkoły, zaczęło umieszczać niezamożną młodzież, bezpłatnie lub ulgowo, w odpowiednich szkołach. Od czasu założenia biura umieszczono przeszło 800 niezamożnej młodzieży. Prywatne szkoły średnie popierały tę akcję i wyrażały zadowolenie z nadsyłanej młodzieży, jednocześnie zwiększając z roku na rok liczbę zaofiarowanych bezpłatnych lub ulgowych miejsc.

W roku 1933 Władze Szkolne utworzyły w Warszawie etat psychologa szkolnego w celu zorganizowania stałej opieki psy-

chologicznej nad młodzieżą, kończącą szkoły powszechne. Jednocześnie Rada Szkolna roztoczyła opiekę psychologiczną nad absolwentami szkół powszechnych w dzielnicy wolskiej. Oddział Warszawski Związku Nauczycielstwa Polskiego bierze czynny udział w poradnictwie psychologicznem.

Obecnie pięć pracowni psychologicznych roztacza opiekę nad siedmiu rejonami szkolnemi. W ubiegłym roku szkolnym 119 szkół powszechnych w Warszawie posiadało siódme oddziały. W 75 szkołach zostały zbadane wszystkie dzieci tych oddziałów; w 40 szkołach zbadano jedynie młodzież, wybraną przez szkoły do dalszej nauki.

Pragnąc, aby wieloletnie wysiłki i wpływy wychowawcze nie przepadały, sekcja psychologiczna Związku Nauczycielstwa Polskiego czyni starania u władz szkolnych, zarówno o miejsca w państwowych szkołach dla niezamożnej a zdolnej młodzieży, jak też w zabiegach o otworzenie dziennych bezpłatnych szkół przysposobienia zawodowego dla tych wszystkich, którzy nie mogąc dostać się do żadnej szkoły, są skazani na przymusową bezczynność.

Pomimo wszelkich przeszkód i niezwykle trudnych warunków pracy zrobiono już bardzo wiele. W ubiegłym roku szkolnym pracownie psychologiczne w Warszawie zbadały 4826 dzieci, co stanowi 76% wszystkich absolwentów szkół powszechnych danego rocznika. — Zbyt mała liczba pracowni psychologicznych uniemożliwiła zbadanie wszystkich abiturjentów. Liczba dzieci, umieszczanych za pośrednictwem Rady Szkolnej w różnych szkołach, jest jeszcze nieznaczna w porównaniu z potrzebami młodzieży. Np. liczba miejsc, zaofiarowanych przez średnie szkoły prywatne jest stosunkowo mała. Gimnazja państwowe, mając ograniczoną liczbę miejsc, stosują selekcję konkursową, co niezwykle utrudnia zastęp dla młodzieży ze szkół powszechnych. Jedynie gimnazjum im. Konopnickiej ułatwiło absolwentom szkół powszechnych dalsze kształcenie się: wszystkie szkoły powszechne w obrębie Pragi zgłaszają spis dziewcząt, zakwalifikowanych do dalszej nauki, a dyrekcja gimnazjum po przeprowadzeniu egzaminu wstępnego ma utworzyć dla tych kandydatek równoległą klasę.

Nie należy jednak zapominać o tych uczniach, którzy będąc mniej zdolni nie posiadają odpowiednich warunków do wstąpienia do szkół średnich, nie mając jednocześnie środków materjalnych do kształcenia się w szkołach zawodowych. Tysiące tej młodzieży wstępuje w życie bez żadnego fachowego przygotowania, powiększając szeregi bezrobotnego proletarjatu.

FRANCISZEK INGLOT.

# Praca społeczno-oświatowa

## Członków Związku Nauczycielstwa Polskiego w świetle nowego statutu.

W czasie ostatnich wyjazdów na zebrania organizacyjne Związku Nauczycielstwa Polskiego spotkałem się z całym szeregiem interpelacji, zapytań, a następnie dyskusyj z powodu pewnego nieporozumienia na temat współpracy z organizacjami społeczno - kulturalnemi w danych środowiskach.

Nie przesądzając zatem w niczem ostatecznego uregulowania tej doniosłej sprawy przez jedynie do tego uprawniony Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, któremu w myśl art. 122 statutu Związku, przysługuje prawo ustalania programu prac społecznych i wytycznych polityki organizacyjnej dla wszystkich komórek organizacyjnych, pragnę na podstawie statutu i dotychczasowych publikacyj Zarządu Głównego zająć się poruszonym tematem.

W rozdziale trzecim dotyczącym celów Związku, powiada statut, że w służbie społecznej, Związek Nauczycielstwa Polskiego dąży do wyrobienia społecznego obywateli i do podnoszenia poziomu ich kultury ogólnej i gospodarczej. Dla osiągnięcia zaś tego wielkiego celu, używa Związek odpowiednich środków, do których zalicza się prawo opracowywania projektów, wniosków i opinji między innemi, także w zakresie oświaty pozaszkolnej i pracy społecznej, którą w myśl pkt. 12, 13 i 14 art. 8 realizuje w ten sposób, że prowadzi oświatę pozaszkolną we wszystkich jej formach, współpracuje ze stowarzyszeniami i organizacjami społecznemi o pokrewnej Związkowi ideologji społecznej, organizując udział swych członków w pracy tych stowarzyszeń i organizacyj. Wreszcie przysposabia swych członków do pracy społecznej w tychże organizacjach za pomocą bezpłatnych kursów, odczytów i wydawnictw.

Stąd też art. 22 punkt 3 nakłada na członków, obowiązek brania udziału w pracy społecznej z ramienia Związku na podstawie osobistego wyboru, zaś na Zarząd Ogniska prawo, delegowania członków na podstawie ich osobistego wyboru do prac w stowarzyszeniach społecznych, działających na terytorjum Ogniska (Oddziału Grodzkiego). Stosownie do tego obowiązku członków i prawa Zarządu Ogniska przewiduje statut w łonie Ogniska osobny wydział, z osobnym przewodniczącym, który organizuje pracę społeczną i kieruje działalnością członków na polu tejże pracy społecznej. Prezes Ogniska i przewodniczący wydziału pracy społeczno - oświatowej są temi osobami, które w myśl art. 61 występują w pracach społeczno - oświatowych

jako instancja członków Związku, którzy we wszelkich trudnościach czy nieporozumieniach udział ich w pracy społeczno-oświatowej regulują.

Analogiczna komórka organizacyjna, o ile chodzi o zagadnienia pracy społeczno - oświatowej istnieje na zasadzie statutu przy nadrzędnej nad Ogniskami komórce, jaką jest Oddział Powiatowy. Przewodniczący Wydziału pracy społecznej przy Oddziele Powiatowym Związku ma obowiązek organizowania pracy społecznej w Ogniskach, a ponadto delegowania członków Związku do Oddziałów Powiatowych stowarzyszeń społecznych i ustalania programu współpracy z temi stowarzyszeniami. Wydziały społeczno - oświatowe Ognisk i Oddziałów Powiatowych podlegają Wydziałowi społeczno - oświatowemu przy Okręgu, ten zaś Wydziałowi społeczno - oświatowemu przy Zarządzie Głównym.

Powyższa struktura, już bez odpowiednich regulaminów wskazuje, że o ile organizacja taka jaką jest Związek Nauczycielstwa Polskiego na podstawie pertraktacji przystąpiła do współpracy z pewną ściśle określoną organizacją. to obowiązywać muszą zasadnicze punkty przeprowadzonej i dokonanej umowy, a mianowicie: 1) komórki organizacyjne Związku delegują swych członków do pracy w tych stowarzyszeniach; 2) delegaci komórek organizacyjnych Związku mają swoją własną reprezentację w Zarządach tych stowarzyszeń i odwrotnie przedstawiciele tych stowarzyszeń zapraszani bywają na posiedzenia wydziałów społeczno - oświatowych; 3) członkowie Związku Nauczycielstwa Polskiego nie opłacają składek indywdiualnie do tych stowarzyszeń, lecz kwoty ryczałtowane opłaca za nich Zarząd Główny Związku.

Z powyższego wynika, iż współpraca i współdziałanie Związku Nauczycielstwa Polskiego będzie organizowane z temi tylko organizacjami społecznemi i stowarzyszeniami. z któremi Zarząd Główny przeprowadził odpowiednie pertraktacje i którym opłaca zryczałtowane składki za swoich członków. W ten sposób zdobywa Związek poprzez członków. którzy na podstawie osobistego wyboru i osobistego zainteresowania pracują w organizacjach. szeroki wpływ i możność ustalania form pracy oświatowej. przenikania wszystkich komórek organizacyj społecznych i właściwe ujęcie zagadnień oświatowych.

Nie znaczy to. abyśmy dotychczas nie pracowali z organizacjami społecznemi o pokrewnej nam ideologji. Przeciwnie przy każdej sposobności i na wszystkich zjazdach podkreślaliśmy potrzebę i korzyści z takiej współpracy. zwłaszcza. że. jak to kiedyś już podkreśliłem, nasz udział w tej pracy. wyrażał się prawie w 90%. Zwyczajnie było tak. że przedstawiciele niektórych organizacyj brali udział w pracy naszych komórek społeczno - oświatowych. Jednakże ich obecność niewielki wpływ miała na kształtowanie się form pracy w stowarzyszeniach. które reprezentowali i niewiele przyczyniała się do poprawy wzajemnych stosunków w terenie.

W związku z powyższemi uwagami uważamy za potrzebne. aby Zarządy Ognisk zawiadomiły odnośne stowarzyszenia czy organizacje społeczne o wpłacaniu za członków pracujących w tych organizacjach składek przez Zarząd Główny, tudzież zawiadomić ich, że członkowie pracujący w stowarzyszeniach czy organizacjach są równocześnie delegowani do tej pracy z ramienia Zarządu Ogniska czy Oddziału Powiatowego, oraz, że powinni oni w Zarządach odnośnych stowarzyszeń mieć reprezentanta z pośród pracujących w tej organizacji członków Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Nieporozumienia, o których na wstępie mówiliśmy polegają na tem, że organizacje społeczne i stowarzyszenia, względnie ich oddziały czy koła upominają się o dalsze wpłacanie składek członkowskich, a na wypadek niewpłacania grożą skreśleniem z listy członków, czy też nawet skreślają. Inne nieporozumienie polega na tem, że mimo interpelacji na Walnem Zgromadzeniu nie powołują wymienione koła czy oddziały do zarządu reprezentanta Związku, a często dziwnie się tłumaczą, że jakiś inny profesor gimnazjalny czy ktoś z administracji szkolnej jest członkiem Zarządu.

Utożsamiają zatem osobę mającą jakiś bardziej lub mniej ścisły związek ze sprawami szkolnemi czy oświatowemi z członkiem Związku Nauczycielstwa Polskiego, za którego Zarząd Gł. opłaca składki i który w danej organizacji i w tem samem środowisku pracuje w zespole kilkudziesięciu często kolegów, także członków Związku.

Do takiego traktowania sprawy w żadnym wypadku dopuścić nie można i nie można dopuścić do tego. aby członkowie Związku byli pracownikami społecznemi jakiejś organizacji. a nie mieli wpływu na kierunek tych prac w zarządach odnośnych komórek organizacyj społecznych. Ponieważ takie przypadki nietylko na terenie naszego Okręgu poza Krakowem, ale w samym Krakowie się zdarzyły, zainteresowane Ognisko Krakowskie musi upomnieć się w Zarządzie Okręgu odnośnej organizacji o powołanie delegata nauczycielstwa związkowego w charakterze członka zarządu.

---

INGLOT FRANCISZEK.

# Sprawy prawno-służbowe.

## a) Orzeczenia Izby Skarbowej w sprawie zaliczalności służby do emerytury.

Ustawa z dnia 18 marca 1932 Nr. 26 Dz. U. Rz. P. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych zawierała w art. 4 ważne postanowienie, wedle którego funkcjonarjusze państwow i zawodowi wojskowi, którzy przed wstąpieniem do państwowej służby polskiej lub do służby w wojsku polskiem pełnili służbę w b. państwach zaborczych, podlegającą doliczeniu do wysługi emerytalnej na zasadzie art. 81 i 84 ustawy z dnia 11 grudnia 1923, winni najpóźniej do 31 grudnia 1933 zgłosić swe prawa z tego tytułu i należycie je udokumentować.

Oprócz informacji urzędowych, podanych przez Kuratorja Okręgów szkolnych, pouczyliśmy bardzo dokładnie i bardzo szczegółowo wszystkie Koleżanki i Kolegów o sposobie zgłaszania i dokumentowania tejże służby i w tym celu wydaliśmy stosowne formularze, w Nr. 3 Z. N. P. z września 1933. Dalsze informacje ukazały się w Nr. 4 naszego pisma z tego samego roku. Zaś w Nr. 6 wyjaśniliśmy szczegółowo, które okresy służby będą zaliczone przez Izbę Skarbową.

W bieżącym roku z końcem grudnia upływa ostateczny termin, do którego wszystkie podania o zaliczenie zgłoszonej służby muszą być bezwarunkowo załatwione. To też od kwietnia b. r. napływają do Inspektoratów szkolnych orzeczenia Izby Skarbowej, z któremi Koleżanki i Koledzy zgłaszają się do naszego biura porady prawnej dla upewnienia się czy wszystko jest w porządku.

Cały szereg Koleżanek i Kolegów jest zaniepokojonych, o ile treść orzeczenia nie odpowiada ilości ich lat służby zaborczej i z tego powodu domagają się wygotowywania zażaleń do Ministerstwa Skarbu w tej ważnej dla nich sprawie.

Aby zatem poinformować Kolegów i Koleżanki, a interesowanym oszczędzić kosztów przyjazdu do Krakowa, wyjaśniamy jeszcze raz tę ważną sprawę i uspakajamy, że o ile okres jakiś nie został przez Izbę Skarbową obecnie zaliczony, to nie znaczy to jeszcze, aby nie był on wogóle zaliczony do wysługi emerytalnej, przyczem zwracamy uwagę, że Izba Skarbowa zajmuje się tylko i wyłącznie służbą zaborczą zaliczalną podług art. 81 i 84.

Innemi słowy Izba Skarbowa zalicza nieprzerwaną służbę zaborczą, zaliczalną według ustaw zaborczych, w naszym okręgu szkolnym zaś według art. 39 ustawy z dnia 11 czerwca 1905 r. w brzmieniu znowelizowanem ustawą z dnia 12 czerwca 1914 r. Dz. U. Kraj. Nr. 60. Ustęp 2 tego artykułu brzmi: o ile chodzi

o wysługę emerytalną, liczy się wszystkie lata służby spędzone przy szkołach ludowych etatowych, począwszy od pierwszego, choćby tymczasowego mianowania po uzyskaniu świadectwa ze złożonego w seminarjum nauczycielskiem egzaminu dojrzałości, przyczem przerwa w służbie tylko wtedy nie przeszkadza policzeniu odbytych przed nią lat służby, jeżeli nastąpiła bez winy i powodu ze strony nauczyciela. Nauczycielom i nauczycielkom, którzy na podstawie dyspenzy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświaty od seminarjalnego egzaminu dojrzałości. złożyli egzamin kwalifikacyjny. liczą się lata służby od dnia uzyskania patentu kwalifikacyjnego.

Taką to służbą zajmuje się i zalicza ją Izba Skarbowa, w związku z wyraźnem w tym względzie postanowienem art. 81 polskiej ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923. Tymczasem zaliczeniem lat służby do emerytury zajmują się jeszcze inne art. tejże ustawy i dlatego niepokój niektórych, nawet wielu Koleżanek i Kolegów jest niepotrzebny.

Wiadomo bowiem, że wszelka służba zaborcza przerywana, praca zawodowa lub inna służba samorządowa. a więc np. praca zawodowa nauczycielek bez matury. aż do uzyskania patentu kwalifikacyjnego, także będzie zaliczona do wysługi emerytalnej pod warunkiem, że w swoim czasie na zasadzie ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 65. względnie na podstawie ustawy z 13 lutego 1934 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 21. lub wreszcie na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 Dz. U. Rz. P. Nr. 38 została ona zweryfikowana, czyli zaliczona do wysługi lat i wymiaru uposażenia. Jednakże zaliczenie to nie będzie dokonane teraz, lecz w chwili przechodzenia w stan spoczynku i to nie na podstawie specjalnie wniesionej prośby, lecz z urzędu i z samego prawa. płynącego z postanowienia art. 97 powołanej tu ustawy emerytalnej.

Bez znaczenia zatem jest fakt, że w orzeczeniu Izby Skarbowej znajduje się postanowienie tego rodzaju: „okres służby od ..... do ..... nie podlega zaliczeniu w myśl art. 81. ustawy emerytalnej, gdyż przez to Izba Skarbowa nie neguje prawa zaliczenia tej służby na podstawie innego przepisu ustawy emerytalnej“.

Uważaliśmy za potrzebne te wyjaśnienia, aby uspokoić ogół zainteresowanych Kolegów i Koleżanek szukających informacji.

### b) **Działalność niepodległościowa.**

W związku z informacją Nr. 6. Z. N. P. w sprawie zaliczalności niepodległościowej do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych szereg Kolegów zainteresowanych zwraca się o bliższe wyjaśnienia, wskutek czego zniewoleni jesteśmy sprawę tę omówić bardziej szczegółowo.

Prawo do roszczeń z tego tytułu daje punkt 6. art. 37. ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 w brzmieniu z dn. 20 lu-

tego 1934, Nr. 20. Dz. U. Rz. P., który brzmi: „Rada Ministrów określa warunki i tryb zaliczania do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych okresu czynnej działalności zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, oraz okresu odbywania kar, orzeczonych przez władze b. państw zaborczych za taką działalność".

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 maja 1934. Nr. 60, Dz. U. Rz. P. w sprawie wykonywania powyższej ustawy. rozwija szczegółowo przytoczone powyżej postanowienie ustawy i mówi, że do wysługi emerytalnej funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych zalicza się okresy odbywania kar pozbawiania wolności lub administracyjnego zesłania, orzeczonych przez władze państw zaborczych za czynną działalność zmierzającą do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, oraz okresy przebywania w areszcie zapobiegawczym za taką działalność; zaś okresy czynnej działalności zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego muszą być stwierdzone przez nadanie Krzyża Niepodległości, bądź Medalu Niepodległości.

O ile chodzi o to, kto zalicza taką służbę czy też działalność to rozporządzenie w punkcie 2. § 67 mówi, że funkcjonarjuszom państwowym zalicza to Minister Skarbu, wojskowym zaś Minister Spraw wojskowych (zawodowym wojskowym). Zwracamy uwagę. że na omawianej zasadzie nie mogą być zaliczone do wysługi emerytalnej okresy zaliczone do tejże wysługi już na innej podstawie.

Ostatecznym terminem do którego mają być zgłaszane okresy działalności wyżej przytoczonej jest dzień 31 grudnia 1936 roku. Odnośne podaniapowinny być zaopatrzone w dowody uzasadniające zaliczenie, przyczem w przedstawionych dowodach, tudzież w opinji odnośnych komisyj okresy działalności względnie odbywania kar powinny być ustalone w sposób kalendarzowy.

Decyzje co do zaliczenia okresów wyżej wymienionych w szczególności zaś okresów odbywania kar, pozbawienia wolności, administracyjnego zesłania. lub aresztu zapobiegawczego, wydaje, jak już wspomniano. Minister Skarbu. po wysłuchaniu opinji Komisji kwalifikacyjnej powołanej do opinjowania w sprawach zaopatrzenia b. skazańców politycznych, tylko o ile chodzi o okresy czynnej działalności zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego, to komisja ta musi być uzupełniona trzema delegatami wyznaczonymi przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek komisji likwidacyjnej, Komitetu Krzyża i Medalu Niepodległości.

W ten sposób, uważamy wyjaśnienie omawianej sprawy za wyczerpujące.

### c) **Przesiedlanie się wdów i sierót na koszt Skarbu Państwa.**

Bardzo często zdarza się, że wdowa wraz ze sierotami przenosi się po śmierci swego męża celem dalszego kształcenia dzieci, lub z powodu stosunków rodzinnych do innego miejsca pobytu,

niż było miejsce służbowe zmarłego funkcjonarjusza państwowego. względnie miejsce ostatniego pobytu emeryta. W takich wypadkach zgłaszają się zarówno wdowy jak i sieroty po informacje co do kosztów przesiedlania. a często bardzo. nie wiedzą, że takie koszta pod pewnymi warunkami im przysługują.

Z tego powodu i niezależnie od wzmianki w tej sprawie w Nr. 3. Z. N. P. z listopada ub. r. podajemy bardzo szczegółowe informacje dotyczące prawa do zwrotu kosztów przesiedleń wdów sierót po funkcjonarjuszach państwowych. zarówno czynnych jak i emerytowanych, przewidziane w art. 77. ustawy emerytalnej oraz rozwinięte szczegółowo w § 92. rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 maja 1934. Nr 60. Dz. U. Rz. P.

Wedle tych przepisów wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych lub zawodowych wojskowych mają prawo do zwrotu kosztów jednorazowego przesiedlenia z miejsca dotychczasowego zamieszkania do przyszłego miejsca zamieszkania według norm określonych przez rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 marca 1934, Nr. 35, Dz. U. Rz. P. przyczem odnośne przepisy emerytalne przeprowadzają pewne zróżniczkowanie a mianowicie:

a) Wdowa i sieroty pozostałe po funkcjonarjuszu państwowym zmarłym w czynnej służbie, mają prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia. o ile nabyły prawo do zaopatrzenia emerytalnego, a w przypadku. gdy tego prawa nie nabyły, o ile zmarły funkcjonarjusz państwowy był stałym funkcjonarjuszem.

b) Wdowa i sieroty pozostałe po funkcjonarjuszu państwowym zmarłym w czynnej służbie. otrzymują zwrot kosztów przesiedlenia z miejsca dotychczasowego zamieszkania bez względu na ostatnie miejsce służbowe męża lub ojca.

c) Natomiast wdody i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych i zawodowych wojskowych. którzy zmarli w ciągu roku po przeniesieniu w stan spoczynku, a przed dokonaniem przesiedlenia. mają prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia z ostatniego miejsca służbowego zmarłego funkcjonarjusza. czyli ci, którzy prawa swego z art. 21. ustawy emerytalnej nie zrealizowali.

Termin roczny przewidziany w art. 77. czy też 21, należy rozumieć w ten sposób, że wdowy i sieroty po funkcjonarjuszach państwowych i zawodowych wojskowych zmarłych w czynnej służbie korzystają z prawa do zwrotu kosztów przesiedlenia, o tyle. o ile ono nastąpiło w ciągu roku od daty śmierci funkcjonarjusza. wdowy zaś i sieroty pozostałe po funkcjonarjuszach zmarłych w ciągu roku po przeniesieniu w stan spoczynku a przed dokonaniemprzesiedlenia o tyle. o ile przesiedlą się w ciągu roku od daty przeniesienia zmarłego funkcjonarjusza w stan spoczynku niezależnie od daty śmierci męża. czy też ojca. Innemi słowy, prawo do zwrotu kosztów przesiedlenia w każdym wypadku trwa tylko rok.

### d) **Widmo dalszej redukcji etatów.**

Pod względem organizacji szkolnictwa powszechnego w Polsce, jesteśmy świadkami przedziwnego paradoksu. Oto w latach, na które w tylu oficjalnych i nieoficjalnych publikacjach przypaść miało największe nasilenie w organizacji szkolnictwa powszechnego i z tem związany brak izb szkolnych, któreby mogły pomieścić te miljony dzieci, brak nauczycielstwa, któreby zdołało objąć ten ogromny narybek najmłodszych obywateli Rzeczypospolitej, jesteśmy świadkami z roku na rok postępującej redukcji etatów nauczycielskich przy równoczesnem wzroście należycie ukwalifikowanych kandydatów do stanu nauczycielskiego. Zamiast progresywnego rozwoju szkół niżej zorganizowanych na szkoły wyższego i najwyższego stopnia organizacyjnego jesteśmy świadkami wręcz czegoś przeciwnego, bo obniżania stopnia organizacyjnego szkół.

W bieżącym bowiem roku szkolnym stanęło przed szkolnictwem i nauczycielstwem widmo nowej postaci redukcji poziomu szkolnictwa powszechnego. Wprowadza ją rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 6 kwietnia 1935, Nr. II. 2075/35 w sprawie organizacji roku szkolnego 1935/36, które wprawdzie mówi o wejściu całkowitem w życie z nowym rokiem szkolnym statutu publicznych szkół powszechnych z dn. 21 listopada 1933, jednakże z tak znacznemi odchyleniami, że oznaczają one raczej zmianę zasad organizacyjnych wyrażonych w statucie szkół powszechnych.

Sam fakt, że ze statutu w bieżącym roku szkolnym nie będą obowiązywały §§ 77 — 80 dotyczące przechodzenia uczniów z niższego stopnia organizacyjnego szkoły do wyższego na podstawie świadectwa bez egzaminu, stanowi poważną lukę w pojęciu jednolitości szkolnictwa powszechnego, do czego zmierzała ustawa z dnia 11 marca 1932, Nr. 38, Dz. U. Rz. P. Nie może być inaczej, skoro przez rozporządzenie obecne została zachwiana zasada organizacyjna przewidziana w art. 12, ustawy ustrojowej dotycząca szkół trójstopniowych, oraz skoro nie będzie można w całości realizować trójszczeblowego programu szkoły powszechnej przewidzianego w ustępie 2, art. 11, tejże ustawy, na zasadzie której zbudowany został statut publicznych szkół powszechnych, wprawdzie w całości, lecz z ważnemi wyjątkami wchodzący w życie w r. szk. 1935/36.

Z tego też powodu doznały zmiany przepisy okólnika Nr. 31, z dnia 10 marca 1934, dotyczące t. zw. warjantów, a wprowadzone zostały nowe warjanty, redukujące ilość godzin szkolnych w poszczególnych stopniach szkół, przez co każda szkoła trzeciego stopnia traci dość znaczną ilość godzin, co w konsekwencji prowadzi do redukcji etatów.

Rozumiemy ciężkie położenie gospodarcze, rozumiemy wielkie potrzeby szkolnictwa we wschodnich częściach Rzeczypospolitej, jednakże uważamy, że mimo wszystko, w momencie gdy chodzi o realizację ustawy, o jednolitym ustroju szkolnym,

która w swoim czasie wywołała tyle namiętnej dyskusji i spowodowała cały szereg artykułów polemicznych, należało za wszelką cenę utrzymać zasady jednolitości ustroju szkolnictwa powszechnego z ustawy 11 marca 1932 i oparte na niej zasady statutu z dnia 21 listopada 1933.

Wydaje nam się, że zamierzone zmiany nie dadzą takiego efektu oszczędnościowego, jakiego się spodziewały miarodajne czynniki, wprowadzające zmiany redukcyjne, jeśli się zważy, że zgodnie z punktem 9. przytoczonego rozporządzenia, zaoszczędzone ewentualnie przez wskazaną organizację etaty nauczycielskie, muszą być przeniesione na inny teren, razem z odnośnymi nauczycielami, co również pociągnie za sobą znaczny wydatek ze Skarbu Państwa z uwagi na obowiązujące przepisy o kosztach przesiedlenia, nie mówiąc o stracie, jaka z powodu zmiany warjantów wyniknie przez konieczne łączenie oddziałów czy to poszczególnych przedmiotów naukowych między oddziałami.

Wydawaćby się mogło, że dokonywane z roku na rok zmiany znajdują się w przeciwieństwie do ustawy o ustroju szkolnictwa. Niestety, pod względem formalnym jest to wszystko w największym porządku albowiem ustęp 2. art. 2. ustawy z dnia 11 marca 1932 daje Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego bardzo szerokie pełnomocnictwa, o ile chodzi o organizację tego szkolnictwa, czasu trwania nauki, programy, warunki przechodzenia z jednych szkół do drugich i t. d. I ten ustęp dawał swego czasu powód do dyskusji, jaka w roku 1931 i 1932 rozwinęła się na łamach całej prasy polskiej, zarówno zawodowej jak i codziennej. Inna zupełnie sprawa, jak trzebaby się zapatrywać na to zagadnienie z uwagi na dobro szkoły i młodzieży, do czego będzie jeszcze sposobność powrócić.

# Z życia organizacyjnego.

**ROPCZYCE — DĘBICA.** Dnia 30-go maja b. r. odbyło się Zebranie Oddziału Powiatowego powiatu ropczyckego pod przewodnictwem Kol. Markiewicza Stanisława. Na porządku dziennym były sprawy połączone z dorocznem sprawozdaniem z działalności, oraz wybory do Zarządu Oddziału Powiatowego już wedle nowego statutu. Prezesem Oddziału Powiatowego wybrano nadal Kol. Markiewicza Stanisława.

Ponadto Kol. Inglot jako delegat Zarządu Okręgu wygłosił dłuższy referat o sytuacji szkolnictwa i nauczycielstwa wogóle, a na terenie naszego Okręgu w szczególności. Po referacie rozwinęła się obszerna dyskusja, w której poruszali Koledzy zarówno sprawy organizacyjne, jak też i pedagogiczne, oraz społeczno-oświatowe. Delegat Okręgu odpowiadał wyczerpująco na liczne interpelacje, oraz udzielał wyjaśnień w związku ze sprawą wprowadzenia w życie nowego statutu.

**GORLICE.** Dnia 2-go czerwca b. r. odbyło się w Gorlicach przy licznym udziale Kolegów i Koleżanek z całego powiatu. W związku z referatem Kol. Sagana o sprawach pedagogicznych, tudzież z referatem Kol. Inglota delegata Zarządu Okręgu na temat sytuacji szkolnictwa powszechnego w obecnej chwili rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos liczni członkowie i podnosili kłopoty w sprawie pracy społeczno - oświatowej, sytuacji gospodarczej szkół i budżetów szkolnych.

Po dyskusji odbyły się wybory wedle nowego statutu i prezesem Oddziału Powiatowego wybrano jednomyślnie Kol. Wojciecha Szatkę.

**NOWY TARG.** Dnia 2-go czerwca b. r. odbyło się Zebranie Oddziału Powiatowego w Nowym Targu pod przewodnictwem Kol. Stanisława Mroza, na którem w charakterze delegata Zarządu Okręgu brał udział Kol. Władysław Wiśniewski.

Na porządku dziennym były sprawy związane z dorocznem sprawozdaniem i organizacją Oddziału Powiatowego, tudzież pracy w tymże Oddziele na zasadach nowego statutu. Pozatem na porządku dziennym były dwa referaty, z których jeden wygłosił Kol. Sokalski Michał na temat organizacji Kas Samopomocy, drugi Kol. Władysław Wiśniewski o sprawach organizacyjnych, oraz sytuacji szkolnictwa i nauczycielstwa na terenie naszego Okręgu.

Po referatach rozwinęła się obszerna dyskusja, w której żywy udział zabierali liczni członkowie Ognisk powiatu nowotarskiego, a w której poruszono szereg spraw aktualnych, na które wyjaśnień udzielał z ramienia Zarządu Okręgu Kolega Wiśniewski. Prezesem Oddziału Powiatowego wybrano jednomyślnie Kol. Sokalskiego Michała, kier. szkoły w Nowym Targu.

---

# Program kolonij i wycieczek

**KOLONJA WYPOCZYNKOWA W JUGOSŁAWJI.** 24-dniowa wraz z 18-dniowym wypoczynkiem wycieczka do Jugosławji. Uczestnicy zwiedzą: Wiedeń, Budapeszt, Graz, Zagrzeb. Pobyt wypoczynkowy na wyspie Rab albo w Crikvenicy. Pomieszczenie pensjonatowe, pokoje 2-osobowe wraz z całodziennem utrzymaniem. Wycieczki morskie dalsze dobrowolne za osobnem wynagrodzeniem. Wspaniałe kąpiele słoneczne i wodne. Odjazd około 10 lipca, powrót około 5 sierpnia. Cena całkowitej wycieczki wraz z wypoczynkiem wyniesie około 480 zł. Zadatek 150 zł. **należy wpłacić tylko** do dnia 10 czerwca 1935 r. Z. O. Kraków. Ilość miejsc ściśle ograniczona. Przyjęcie według kolejności zgłoszeń i przesłania zadatku. Jeszcze tylko kilka miejsc wolnych.

**WYCIECZKA „SZLAKIEM BESKIDU“.** Od 2 do 30 lipca odbędzie się wycieczka wzdłuż południowej granicy Polski od źródeł Wisły aż do Zaleszczyk. Wycieczka ma charakter turystyczno - krajoznawczy i da możność zapoznania się z obyczajami

i zwyczajami ludu zamieszkującego tę część kraju, będzie również wypoczynkiem dla skołatanych pracą umysłową nerwów. Koszta wyniosą około 145 zł. (koleje, autobusy, furmanki, łodzie i noclegi). Punkt zborny Kraków lub Wisła na Śląsku. Szczegółowy program przesłany zostanie po wpłaceniu zadatku w kwocie 50 zł. czekiem P. K. O. Nr. 415.675. Kraków, tylko do dnia 10 czerwca. Wycieczkę prowadzi Kol. Kłosiński Karol, Kraków, Wolnica 1.

**WYCIECZKA PO POLSCE ŚRODKOWEJ (dalszy ciąg wycieczki z r. 1934 po Polsce Wschodniej).** W czasie od 15 lipca do 5 sierpnia br. odbędzie się wycieczka po Polsce Środkowej. Uczestnicy zwiedzą: Kraków, Ojców, Wieliczkę, Puszczę Niepołomicką, Sandomierz, Świętokrzyskie, Kazimierz, Puławy, Lublin, Czersk, Łódź, Warszawę, Płock, Łowicz, Kutno, Włocławek, Inowrocław, Toruń, Bydgoszcz, Tczew, Gdańsk, Gdynię, Hel (pobyt 5-dniowy) i Szwajcarję Kaszubską. Wycieczka ma charakter turystyczno - krajoznawczy i da możność zapoznania się z obyczajami i zwyczajami ludu zamieszkującego tę część kraju. Koszta całkowite (koleje, autobusy, statki, łodzie, wstępy), utrzymanie, noclegi itd. wyniosą około 180 zł. Punkt zborny Kraków. Szczegółowy program po przesłaniu zadatku 50 zł. do dnia 10-go czerwca br. czekiem P. K. O. Nr. 413.675. Kraków. Wycieczkę prowadzi Kol. Szeliga Stefan.

**KOLONJA NAUCZYCIELSKA NAD BAŁTYKIEM W HELU.** W czasie od 15 czerwca do 20 sierpnia urządzi Komisja Tur.-Krajoznawcza Zarządu Okręgu Z. N. P. wypoczynkową kolonję nad Bałtykiem w Helu. Hel, najpiękniejsza miejscowość nad Bałtykiem, mająca kąpiele ciepłe, zimne i słoneczne. Przystań okrętowa i kolejowa. Przepiękne i pełne aromatu lasy szpilkowe jedyny odpoczynek dla uspokojenia nerwów. Pokoje 1, 2, 3-osobowe wraz z całkowitem utrzymaniem w czerwcu i w sierpniu 5.50 zł. od osoby, zaś w lipcu 6 zł. Pobyt zgłoszony naprzód z przesłanym zadatkiem w czerwcu 1-tygodniowy 33 zł., 2-tygodniowy 65 zł., w sierpniu 35 zł. i 70 zł. Zadatek w wysokości 1/3 kosztów pobytu należy przesłać czekiem P. K. O. Nr. 413.675, Kraków, z podaniem dokładnego czasu pobytu **do dnia 10 czerwca (Kraków, Rynek główny 43).** Po tym terminie przesyłać pod adresem: **Kolonja nauczycielska, Hel 57.** Na lipiec przyjmujemy także wcześniejsze zgłoszenia i tylko wraz z zadatkiem. Należy przywieźć bieliznę pościelową. W miarę wolnych miejsc przyjmujemy także osoby zpoza sfer nauczycielskich. Osoby te wpłacają wpisowe. — Czynimy starania o przydział biletów według taryfy wojskowej.

---

# Komunikaty.

**OD REDAKCJI.** Nadesłane pisma i referaty, które w ostatnich dniach Redakcja otrzymała do umieszczenia w Z. N. P., są u Referentów odpowiednich działów. Po przejrzeniu i uznaniu ukażą się w zeszytach powakacyjnych.

Na tym numerze kończymy trzeci rok wydawnictwa, a w miesiącu wrześniu rozpoczynamy rok czwarty.

Byłoby wskazanem, by w miesiącu czerwcu Ogniska, Oddziały i Członkowie nadesłali pod adresem Redakcji Z. N. P. swoje spostrzeżenia i życzenia co do treści, układu i sposobu redagowania pisma.

**CZŁONKOWIE SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.** Celem ułatwienia działalności Koleżanek i Kolegów na terenie samorządu terytorjalnego przez wydanie odpowiednich instrukcyj, utworzenie Sekcji Samorządowców i rejestrację — prosimy tych wszystkich, którzy **zostali członkami jednego ze szczebli samorządowych,** aby na kartce pocztowej przesłali do końca czerwca bieżącego roku pod adresem Okręgu Zw. N. P.: nazwisko, imię, charakter służbowy, miejsce zamieszkania, poczta, powiat, oraz wymienić, którego szczebla samorządowego jest członkiem. (Np. członek Rady Gromadzkiej, członek Rady Gminnej, albo członek Rady Gromadzkiej, członek Zarządu Gminnego, albo ławnik Zarządu Miejskiego i t. p.).

**NADSYŁAJCIE SPRAWOZDANIA Z UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNYCH.** W całym kraju ludność wyraża swój głęboki ból po stracie ukochanego **Marszałka Józefa Piłsudskiego** urządzaniem różnych uroczystości, jak **nabożeństw, akademij, fundacyj, pochodów i t. p.**

**Zwracamy się** do komórek organizacyjnych Ognisk i Oddziałów, **aby z urządzanych uroczystości przesiały** do Okr. Zw. N. P. Kraków, Rynek gł. 43 — **szczegółowe sprawozdania dołączając afisze, programy, fotografje i odpisy uchwał.** Również prosimy Koleżanki i Kolegów, z których inicjatywy, czy też przy współudziale (szkoła) w miejscowości Ich pracy była wyrażona żałoba po śmierci Marszałka przesłali wprost do Okręgu sprawozdania, uchwały, afisze, fotografje i t. p., któreby mogły zobrazować nastroje tamtejszej ludności na wieść o strasznym ciosie. **Zarząd Okręgu uporządkuje sprawozdania i załączniki powiatami, oprawi w teczki i odda do Archiwum akt dawnych miasta Krakowa,** w którem gromadzi się wszelkie materjały związane z uroczystościami pogrzebowemi Marszałka.

Gdyby Szan. Koledzy i Koleżanki byli w posiadaniu dokumentów, fotografij, **zapisków, wspomnień z miejscowości** w woj. Krakowskiem, **w których ś. p. Marszałek przebywał** lub był w kontakcie prosimy **o przysłanie odpisów i odbitek fotograficznych** z podaniem dokładnem źródła i daty pod adresem Okręgu. Wszelkie materjały należy przesyłać do końca czerwca 1935 r.

**GDZIE POWINNY ZGŁASZAC SIĘ WYCIECZKI SZKOLNE W KRAKOWIE?** Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych oraz kuratorjum szkolne proszą o ogłoszenie następującego komunikatu:

„Wycieczki młodzieży szkolnej napływają do Krakowa niemal żywiołowo celem złożenia hołdu ś. p. Marszałkowi Piłsudskiemu i wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Wycieczki te przyjeżdżają przeważnie bez zgłoszenia, co powoduje, że nie wszystkie mogą uzyskać nocleg w budynkach szkolnych i odjechać w przewidywanym terminie.

Wobec tego wzywa się organizatorów wycieczki z prośbą, aby przybywali do Krakowa o ile możności w miesiącach wakacyjnych i powakacyjnych w dnie powszednie po uprzedniem zgłoszeniu wycieczek:

1) W sprawie noclegów w szkołach krakowskich należy zgłaszać się do kierownika szkoły p. Franciszka Tęczyńskiego, Plac Matejki 11, telefon 155-59.

2) W sprawie złożenia hołdu ś. p. Marszałkowi w krypcie św. Leonarda w Katedrze Wawelskiej i sypania Kopca na Sowińcu należy się zwracać do Komitetu sypania Kopca, ul. Lubicz L. 4 (pałac Wołodkiewiczów), telefon nr. 119-13.

Ponadto należy na stacjach wyjazdowych u zawiadowcy stacji zgłosić na 48 godzin przed wyjazdem dokładną ilość miejsc, godzinę i datę wyjazdu, jak również godzinę i datę zamierzonego wyjazdu powrotnego z Krakowa.

Niezgłoszone w powyższym terminie wyjazdy wycieczek na stacjach wyjazdowych, nie będą mogły być przez zarząd kolei przyjmowane i do przejazdu dopuszczane.

Wreszcie po przyjeździe do Krakowa należy zgłaszać natychmiast w biurach informacyjnych kolejowych na dworcu kolejowym w Krakowie swój przyjazd i odjazd z podaniem godziny odjazdu i ilości uczestników.

Należy się spodziewać, że pp. organizatorzy wycieczek szkolnych, w zrozumieniu dobra młodzieży tudzież z uwagi na konieczność uniknięcia trudności, jakie mogą napotkać przyjeżdżające do Krakowa bez zgłoszenia wycieczek, zastosują się do podanych wskazówek, ze względu na wielki napływ osób dorosłych i związane z tem trudności organizacyjne, zwłaszcza w dnie świąteczne.

Ponadto zwrócą profesorowie organizujący wycieczki specjalną uwagę na to, aby nie przyjmować zgłoszeń uczni klas niższych i fizycznie słabych, którzy zwłaszcza w okresie upałów nie zniosą trudów wycieczki.

**GDZIE NALEŻY KIEROWAĆ ZGŁOSZENIA MASOWYCH WYCIECZEK KOLEJOWYCH?** Na skutek starań czynników rządowych została utworzona w Polsce „Liga Popierania Turystyki”, jako stowarzyszenie o charakterze społecznym, mające na celu stwarzanie odpowiednich warunków sprzyjających rozwojowi turystyki oraz popieranie i inicjowanie wszelkich poczynań turystycznych.

Liga Popierania Turystyki posiada swe Delegatury utworzone w siedzibach poszczególnych Dyrekcyj Okręgowych Kolei Państwowych, poza tem będą powoływane do życia Oddziały i Koła lokalne w miarę rozwoju działalności Ligi.

Między innemi została w ostatnich dniach maja b. r. utworzona Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Krakowie na czele z P. Inż. Józefem Wolkanowskim, dyrektorem Kolei Państwowych, jako przewodniczącym oraz pp. pułk. Tadeuszem Tomaszewskim, szefem sztabu D. O. K. V. i dr. Augustem Chanem, wicedyrektorem Kolei Państwowych jako zastępcami przewodniczącego.

Sekretarjat Delegatury mieści się tymczasowo w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, plac Matejki 12, pokój Nr. 143. II. piętro, telefon Nr. 139-36.

Ze względu na olbrzymi napływ zgłoszeń w sprawie organizowania masowych wycieczek do Krakowa, krakowska Delegatura Ligi podaje do wiadomości, że zgłoszenia wycieczek masowych przewożonych popularnymi pociągami dodatkowymi jako też mniejszych wycieczek grupowych powyżej 100 osób z miejscowości leżących w okręgu Dyrekcji krakowskiej należy kierować do Delegatury Ligi Popierania Turystyki w Krakowie, pod powyżej podanym adresem.

Do uruchomienia pociągu nadzwyczajnego za ulgową opłatą, potrzebna jest ilość najmniej 500 osób, przyczem zniżka waha się zależnie od odległości między 60 a 80 procent, zaś przy wycieczkach grupowych powyżej 10 osób zniżka wynosi 50 proc. na podstawie zaświadczeń wydanych przez Delegaturę Ligi za pisemnem zgłoszeniem z dołączeniem imiennej listy uczestników wycieczki grupowej w dwóch egzemplarzach, potwierdzonej pieczęcią i podpisem organizacji, stowarzyszenia, instytucji społecznej lub państwowej, lub urzędu organizującego wycieczkę.

Przy wydawaniu zaświadczeń pobierana jest opłata na rzecz Ligi Popierania Turystyki w wysokości 10 groszy od osoby, licząc pełne dziesiątki. Poza tem podaje się do wiadomości, że wszelkie sprawy odnośnie zakwaterowania, wyżywienia, przewozu autobusami na Sowiniec należy kierować do Wydziału Wykonawczego Komitetu Budowy Kopca im. Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Lubicz 4 (pałac Wołodkiewiczów), telefon 119-13.

**HOTELIK.** Ze względu na liczny napływ nauczycielskich wycieczek do Krakowa schronisko nasze noclegowe rozszerzyliśmy do 60 miejsc. Łóżko z pościelą pierwsza noc 1.50 zł.. każda następna 1 zł. Liczniejsze wycieczki muszą się zgłaszać przynajmniej na kilka dni naprzód. Zawiadamiamy, że w hoteliku może znaleźć umieszczenie **Nauczycielstwo** i jego rodziny, natomiast wycieczek szkolnych ani nie przyjmujemy, ani się niemi z braku ludzi i lokalów noclegowych zajmować nie możemy.

# Pomoc doraźna

## przy Okręgu Związku N. P. Kraków.

Zarząd „Pomocy Doraźnej“, chcąc wydatnie podnieść zasiłek pośmiertny, uchwalił starać się na terenie Okręgu o zyskanie możliwie najwięcej członków tej potrzebnej i pożytecznej instytucji, nadto podnieść wkładki członkowskie nieznacznie, bo z 65 gr. na 1 zł. od jednego wypadku śmierci, co umożliwi bardzo znaczne **podniesienie zasiłku z 200 zł. na 320 zł.**, oraz uregulować wpisowe, znosząc równocześnie jednorazową opłatę na fundusz zapasowy.

Z dniem 1-go czerwca 1935 r. wchodzą w życie uchwalone zmiany regulaminu. Celem zaznajomienia się z niemi wszystkich członków „Pomocy Doraźnej“, podajemy najważniejsze przepisy:

„Członkiem „Pomocy Doraźnej“ może być każdy członek Związku, który ubezpieczyć może najbliższą rodzinę (żona, mąż) do 60 roku życia;

Nowowstępujący członek wpłaca wpisowe zależnie od wieku: do lat 40 zł. 3, do lat 50 zł. 6, do lat 55 zł. 10, do lat 60 zł. 20;

Członkowie rodzin opłacają wpisowe o 50% wyższe, czyli zł. 4.50, zł. 9, zł. 15, zł. 30 zależnie od wieku;

Wkładka członkowska od jednego wypadku śmierci wynosi 1 zł. dla wszystkich;

Zasiłek pośmiertny wynosi obecnie zł. 320 podnosząc się automatycznie względnie obniżając zależnie od ilości członków;

**Każdy członek obowiązany jest usilnie zyskiwać nowych członków,** a to ze względu na dobro instytucji;

Jeżeli członek zmarł **przed upływem 2 miesięcy** należenia do „Pomocy Doraźnej“, **nie może rodzina jego żądać wypłaty** zasiłku pośmiertnego;

Zasiłek pośmiertny wypłaca „Pomoc Doraźna“ natychmiast członkom rodziny zmarłego, po złożeniu: dowodu śmierci, legitymacji zmarłego („Pomocy Doraźnej“) i zaświadczenia Ogniska, do którego zmarły należał;

Jeżeli członek w 14 dni po powtórnem przypomnieniu nie uiści wkładki członkowskiej, zostanie z „Pomocy Doraźnej“ wykreślony“.

---

# Zapiski bibljograficzne.

## SZKOŁA W ŻYCIU CODZIENNEM.

Nakładem „**Naszej Księgarni**“ ukazała się pod powyższym tytułem książka dwóch autorek: J. Lechickiej i M. Uklejskiej.

Książka ta, jak mówią we wstępie autorki, jest poświęcona wszystkim nauczycielom w Polsce i wszystkim tym, którzy interesują się sprawami oświaty oraz wychowania. Książka

**J. Lechickiej i M. Uklejskiej** pragnie służyć temu codziennemu życiu szkolnemu, które pozornie jest tak jednostajne i szare, lecz w rzeczywistości gra rolę prawdziwej czarodziejskiej kuźni, wychowującej charaktery, kształtującej umysły i serca młodego pokolenia.

Autorki stanęły na gruncie praktycznej pedagogji: omawiają te wszystkie sytuacje, które stwarza życie i praca szkoły i dążą do podania konkretnych rozwiązań tych trudności, jakie napotyka nauczyciel i wychowawca. Poglądy, wypowiadane przez autorki oraz tezy przez nie wysuwane, świadczą nietylko o głębokiej, fachowej wiedzy pedagogicznej i gruntownem naukowem przygotowaniu, lecz są również dowodem szczerego, realnego ustosunkowania się do tematu. Pragnieniem autorek jest służenie postępowi, dobru szkoły i dobru młodzieży. Autorki nigdy nie teoretyzują, nie stawiają pięknych, lecz nierealnych żądań; celem książki jest dać wskazówki konkretne, więc możliwe do wcielenia w życie przez inteligentnego i oddanego swojej pracy nauczyciela — wychowawcę.

W tym duchu autorki omawiają zagadnienia nauczania, wychowania, eksperymentów dydaktycznych i pedagogicznych, oraz kreślą sylwetkę duchową współczesnego nauczyciela — wychowawcy.

„**Szkoła w życiu codziennem**“ omawia zagadnienia, związane ze szkolnictwem, zarówno powszechnem, jak średniem. Autorki wyszły z tego zasadniczego założenia, że dzisiejsza szkoła powinna swój wpływ kształcący i wychowawczy wywierać przedewszystkiem przez dobre nauczanie. Dziecko stanowi pewną syntetyczną całość duchową; każde przeżycie wywoluje reakcję **całej** jego rozwijającej się psychiki. Rzeczą wychowawcy jest utrzymanie proporcji i dostarczenie materjału do przeżyć z poszczególnych dziedzin życia. Wychowanie jest właściwie **jedno.** Tak zwane wychowanie estetyczne, moralne, obywatelskie — są to w rzeczywistości **składowe elementy** jednego, integralnego wychowania, którego ostatecznym celem jest stworzenie prawdziwego Człowieka - Obywatela.

Mówiąc o nauczycielu i jego pracy, autorki podkreślają, że praca w szkole zależy przedewszystkiem od tego, jacy ludzie w niej młodzież uczą i wychowują. Pomiędzy bogactwem i głębią życia nauczyciela, a kulturą całego społeczeństwa, zachodzi ścisła zależność. Światły, mający odpowiednie warunki ogólnego i zawodowego doskonalenia się, nauczyciel - wychowawca młodzieży, należycie ceniony przez społeczeństwo — to ostoja duchowa kulturalnego i moralnego poziomu „całego narodu“.

W pierwszym dziale książki („O nauczaniu“) są żywo i oryginalnie omówione współczesne metody nauczania (metoda dyskusyjna, laboratoryjna, wykładowa, metoda pracy pod kierunkiem, t. zw. „metoda mieszana“) oraz rozkład materjału naukowego i właściwa ocena wyników nauczania.

W drugim dziale („O wychowaniu"), zanalizowano problemy regulaminu szkolnego, godzin wychowawczych, kart indywidualnych, oraz arkuszów obserwacyjnych. Wiele uwagi autorki poświęciły niesłychanie ważnej kwestji ogólnej atmosfery szkoły.

Trzeci dział omawia współpracę szkoły z organizacjami młodzieży, (samorząd szkolny, harcerstwo Straż Przednia. Przysposobienie Wojskowe etc.).

Dział czwarty („O eksperymencie w życiu szkolnem"), jest poświęcony wycieczkom i kółkom naukowym, osiedlom szkolnym, pracy na terenie świetlic, najnowszym eksperymentalnym metodom wychowania oraz zagadnieniu współpracy domu ze szkołą.

Książkę zamyka rozdział, poświęcony nauczycielowi: są tu omówione kierunki samokształcenia się nauczyciela oraz organizacji, zarówno pracy, jak i odpoczynku nauczycielstwa.

Dołączona bibljografja wskazuje najważniejsze dzieła, które mogą służyć dla dalszych studjów nad zagadnieniami, poruszonemi w książce.

„Szkoła w życiu codziennem" L. Lechickiej i M. Uklejskiej powinna stać się prawdziwem vade-mecum dla każdego nauczyciela-wychowawcy, dążącego do pogłębienia własnego przygotowania zawodowego oraz do ciągłego twórczego doskonalenia metod swojej pracy.

---

**KOLEŻANKOM I KOLEGOM, ORAZ WSZYSTKIM NASZYM PRZYJACIOŁOM ŻYCZYMY JAK NAJMILSZEGO SPĘDZENIA WAKACYJ.**

---

REDAKCJA:

**WŁADYSŁAW SIENKO**
Kierownik redakcji i sprawy społeczne

**Dr. MARJAN GLUTH**
sprawy dydaktyczno-pedagogiczne

**FRANCISZEK INGLOT**
sprawy prawno-służbowe

**ROMAN SERKOWSKI**
sprawy organizacyjne

**HENRYK SCHLENKER**
sprawy gospodarcze i redaktor odpowiedzialny



**Cena oddzielnego zeszytu 50 gr.**

Wydawca: Zarząd Okręgu Krakowskiego Związku Nauczycielstwa Polsk.

# Spis treści Z. N. P. za rok 1934–35.
**(obok tytułu liczba oznacza stronicę)**

**Artykuły:**



**Bibljografja:**



**Czasopisma:**



**Inne:**

**Pedagogiczne :**



**Prawno - służbowe :**



**Komunikaty :**

Ś. p. **Marszałek Józef Piłsudski** 129.

**Nekrologi :**



**Organizacyjne :**

# KOLEŻANKI i KOLEDZY!

**Kupujcie towary w firmach ogłaszających się w naszem piśmie i w własnym interesie żądajcie przyznanego naszym Czytelnikom rabatu, powołując się na ogłoszenie w Z N P.**

**Ogłaszamy tylko solidne i pewne Firmy handlowe i przemysłowe.**



Zakłady Graficzne „STYL". Kraków, Krupnicza 6. Telef.111-02.